

na Kurjera
WE LWOWIE

rtalnie 3 zł. 60 c.
ocznie 7 " 20 "
ięcznie 1 " 20 "
Za nadsyłanie d.
u dopłaca się 20 ct
ięcznie.

a prowincji.
rtalnie 4 zł. 80 c.
ocznie 9 " 60 "
ięcznie 1 " 60 "
granicę kwartał-
10 mark.
er pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
petitem za 1 raz 6 c.

Mekrologia lub Ko-
respondencje prywa-
tne — za każdy wiersz
12 ct. Reklamy w ru-
bryce „nadesłane“ za
każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwraca-
ją się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca i redaktor naczelny: **Rewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław**.

Rzymo-katolickie:
Hiac. i Martyń.
Piotra Nolaski.
Wig. Ignacego.

Grecko-katolickie.
Aftanazyja i Kiryła.
Makarja prep.
Ewfymija.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYJOJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polewać na
kozły (rogacze), zajace, lisy, słonki, dropie i pardwy,
jarzabki, cietrzewie i guszcze, i ptactwo wodne i błotne
w ogólnosci.

Wschód słońca o 7 g. 38 m.
Zachód " o 4 g. 48 m.
Barometr 761. Przymrozek.

Niezablźniona rana.

Podział Polski, wykreślenie z karty Europy
kiego państwowego kompleksu stworzyło, jak
poważniejsi historycy przyznają, w międzyna-
owych stosunkach sytuację anormalną, pełną
dności, która daje się tem dotkliwiej uczuwać,
bardziej stosunki międzynarodowe wychodzą
zwykłych, codziennych kolej. Jeżeli Europę u-
zać będziemy jako wielki organizm ludzkości,
podział Polski był głęboką raną zadaną temu
organizmowi, a rana ta ciągle jeszcze otwarta,
zablźniona, przy każdym gorączkowym wstrzą-
saniu europejskiego organizmu, wola krwawemi
o ratunek, o zagojenie. I obecnie w naprę-
tych stosunkach musiała tyle razy nihilowana
cz naszych wrogów kwestja wypłynąć na po-
dek dzienny. Podniosły ją naprzód pisma węg-
rskie, odezwały się na swój sposób pruskie or-
na, a gdy niezawisłe pisma polskie jasno po-
wily sprawę, jakie stanowisko zająć powinni i
ynie mogą Polacy na wypadek starcia na
chodzie Europy, wiedeńskie centralistyczne pi-
a rzuciły się na nas z właściwym tym orga-
n cynizmem. Do tego nieharmonijnego kon-
tu przyłączyły się nareszcie pisma rosyjskie.
owiązkiem naszym jest notować te głosy, obo-
zkiem naszym wobec niewoli cenzuralnej w
lestwie, jest zaznaczać na każdym kroku pol-
stanowisko.

Bezpośredni asumpt do zabrania głosu w
estji polskiej dała pismom rosyjskim 25-letnia
znica powstania styczniowego, pojawiły się
anowicie dwa artykuły w *Nowoje Wremia* i
iecie Komarowa, które zasługują na uwagę.

Pierwsze z tych pism skonstatowawszy, że
acy nauczeni doświadczeniem nie zamierzają
ić zbrojnego powstania, tak pisze o stosunku
nym Polaków i Moskali:

„W Rosji Polacy nie mają już wrogów w
wdziwem znaczeniu tego wyrazu, mają tylko
ońców dobytku jej oraz interesów — obroń-
y Rosji, zgola niewytępiających etnograficzne
odowości polskiej, skoro ta ostatnia rozbrat
rze z wrogami nam podaniami i formułami.“

Wreszcie odpierając zarzut, jakoby Rosjanie
ietować mieli z Polakami wobec grożącego
bezpieczeństwa wojny i twierdząc, że mocar-
o północne liczy zawsze na własne tylko siły,
c. *Wr.* tak kończy:

„Żywimy raczej nadzieję, że do wojny z na-
ni sąsiadami zachodnimi w najbliższej przy-
ści nie przyjdzie; że iluzje — dogasające w
kiem starem pokoleniu — w nowym, szcze-
niej w kształcącym się teraz w naszej szkole,
dadzą się zaszczepić; że w 50-tą rocznicę po-
ania już nie wypadnie wspominać o niem ani
akom ani Rosjanom, zanim bowiem rocznica
ejdzie, wspólne interesa wobec germanizmu
zą Polaków z Rosjanami bardziej, niż dzisiaj.“

„A w jaki sposób zbliża, przy jakich insty-
ach — to należy do przyszłości.“
Swiet po takim samym niemal wstępie jak
y. *Wr.* złożywszy „uznanie“ dla naszego u-
kowania, objawionego znanymi artykułami
awistych polskich dzienników, tak się wyraża:

„Wszystko to stanowi już znaczny postęp.
życzymy sobie bynajmniej dopuszczać się
sady na korzyść Rosji i nie taimy się z tem,
ny, russey w ogóle, nie mamy sympatji w Pol-
i że nieprędko doczekamy się chwili, gdy Po-

lacy zdadzą sobie jasno sprawę z nastroju opinii
publicznej w Rosji i przekonają się, iż w Rosji
nikt nie ma nic przeciwko językowi polskiemu,
przeciwko religji katolickiej, o ile nie jest orężem
w rękę Jezuitów i fanatyków i w ogóle przeciw-
ko samoistności Polski, samoistności narodowej,
nie państwowej jednak, bo o tem mowy być nie
może. Bądź co bądź cieszyć się należy, że lubo
Polacy nie pozbyli się zawistnej podejrzliwości do
Rosji, równocześnie jednak zaczynają oceniać kry-
tycznie własną przeszłość historyczną. Gorzka
lekcja roku 1863, smutne te wypadki, dla których
upływa właśnie dwudziestopięcioletni jubileusz,
nie przeszły bez pożytku. Polacy nauczyli się wie-
le, zrozumieli niejedno, a nadewszystko przyszli
do przekonania, że jeżeli sądzona im jest kiedyś
śmierć narodowa, to przyniesie ją im nie Wschód,
ale Zachód, że wreszcie od nich samych zawisło
odwrócenie tej ostatecznej zagłady. W tym celu
należy tylko wylać się z pod przewagi kultury
niemieckiej i zwrócić swą działalność ku ro-
zwojowi własnej indywidualności, w harmonji z
rozwojem innych ludów słowiańskich.“

W związku z powyższem jest uwaga *Petersb. Wied.*,
uczyniona z powodu artykułu w *Now. Wrem.*:

„Czekamy teraz — mówią *Wiedom.* — na
wiadomości z zagranicy, z których dowiemy się,
jak też Polacy nie słowem, ale czynem zadoku-
mentują swój pogląd na żalobną rocznicę.“

W enuncjacjach tych pism rosyjskich jedno
szczególnie uderza, mianowicie zapewnienia, że
Polacy nie mają w Rosji wrogów, że Rosja „nie
ma nic przeciw językowi polskiemu, przeciwko
religji i w ogóle przeciw samoistności polskiej,
nie państwowej, ale narodowej“. Jesteśmy przy-
zwyczajeni do przewrotności dzienników rosyj-
skich, ale żeby takie zdanie bez zakrztuszenia wy-
powiedzieć, to prawie pojęcie przechodzi. Obcho-
dzenie się z Polakami w Królestwie iście azjaty-
ckie, wyrugowanie języka polskiego z administra-
cji, szkół i instytucyj publicznych, oddalenie Po-
laków ze stanowisk rządowych, dlatego tylko, że
są Polakami ucisk prasy przez cenzurę, skazywa-
nie redaktorów czasopism samowolnie przez p.
Hurkę, bez sądu na więzienie i kary pieniężne,
pozbawienie zupełne wolnych instytucyj narodu,
który w nich wzrósł, zupełne ograniczenie swobo-
dy religijnej, nawracanie nahajkami unitów na
prawosławie itd. itd. — toż to ma być poszano-
wanie narodowości polskiej? — Na frazesy, któ-
rym na każdym kroku tysiączne fakta zaprzeczają,
nikt się nie złapie, a przewrotność pism ro-
syjskich w tym względzie graniczy z dziecinną
naiwnością.

Straszą nas Moskale Niemcami! Z pewnością
nie sympatyzujemy z teutońskim plemieniem, a
złożyliśmy dowody, na Psem Polu, pod Grun-
waldem, że umieliśmy siebie i słowiańszczyznę
bronić przed nawałą germanizmu, podczas gdy
Moskale zawsze dotychczas z Niemcami szli ręką
w rękę, co więcej — dali się im opanować, jak to
sami przyznają. Skąd jednak mamy mieć predy-
lekcję, aby nas Moskal zjadł a nie Niemiec? Czy
z ręki Moskala śmierć byłaby łagodniejszą? Nie —
my chcemy żyć, rozwijać się swobodnie, mamy
do tego wszelkie prawo i ani germanizacja, ani
zmoskwienie wcale nas nie nęca.

Komicznie wreszcie wygląda apelacja *Peters-
burskich Wiedomosti* do Polaków, aby czynem
zadokumentowali swój pogląd na „żalobną ro-
cznicę“. Jakież to ma być czyn? Czy wyparcie się

ideałów narodowych i adres do rządu rosyjskiego
z uznaniem, że zawsze jak najlepiej z Polakami
postępował? Czy może urządzenie jakiego „put-
schu“ przez emigrację polską, w celu obalenia rzą-
du bułgarskiego i utorowania Moskalom drogi
do Bułgarii? Jakiegoż czynu żądacie? Wszystko
czcza gadanina. Czyn tylko może wyjść od tego,
który ma siłę, czynu możemy tylko żądać od Ro-
sji, niech zmianą systemu zadokumentuje w Kró-
lestwie, że nie ma nic przeciw „narodowej samo-
istności Polski“, a wtedy dopiero będzie można
na serjo dyskutować.

Tisza o sytuacji politycznej.

(Telegramy „Kurjera Lwowskiego“).

Budapeszt 29. stycznia. Wczoraj wreszcie
odpowiedział minister Tisza na interpelacje Hel-
fyego i Perczela o obecnej polityce zagranicznej
Austro-Węgier. Wśród natężonej uwagi całej Izby
i przepelnionych galeryj, zabrał Tisza głos do na-
stępującego oświadczenia:

„Wysoka Izbo! Dwie interpelacje wystosowa-
no do mnie w sprawie polityki zagranicznej. Nie
wdaję się w to wcale, czy te interpelacje były na
czasie lub nie, odpowiadając na nie muszę jednak
zachować pewną rezerwę, jak to się dzieje we
Francji i Anglii ze strony rządu i mężów stanu,
gdy polityczną sytuację omawiają. Każdy mi przy-
zna, że w omawianiu obecnej sytuacji politycznej
pewna wstrzeźliwość jest wskazaną i konie-
czną. Nim jednak to uczynię, muszę każdego
przestrzedz, aby nie dawał wiary ciągle a ciągle
pojawiającym się, wprost sobie przeciwnym tele-
gramom i kaczkom dziennikarskim. Nie jest mo-
im zamiarem badać, czy te pogłoski są mane-
wrem giełdowym, obliczonym na wywołanie sen-
zacji, albo czy są w tym celu puszczone w świat,
ażeby przez nie gdzieniegdzie wewnątrz państwa
wywołać zaniepokojenie i rozdwojenie, lub wre-
szcie by obudzić nieufność do sojuszników. Zada-
niem polityka jest nie dać się mamieć i nieiść na
lep tym pogłoskom. I tak gloszono, że minister
wojny Bylandt zażądał kredytu nadzwyczajnego,
czemu ja miałem się sprzeciwić. W tem całym
doniesieniu nie ma ani słowa prawdy. Tak samo
nie jest prawdą, aby stosunek do naszych soju-
szników był zachwiany. Gdy widzimy, jak się w
tej lub owej formie robi uważnymi, abyśmy się
mieli na ostrożności, gdyż moglibyśmy się omylić
ufając zbyttno naszym sojusznikom, gdy znów
przestrzega się sojuszników naszych, że mogą się
na nas oszukać; gdy się rozpoczyna pogłoski, że
Austro-Węgry jednostronnie chcą się wdawać w
układy, lub że to zamierza jeden z naszych soju-
szników czynić, to każdy w tem wszystkim wi-
dzi, że komus na tem koniecznie zależeć musi,
aby sojusz pokojowy się zamacił, lub aby przy-
najmniej wzajemna ufnosc między sojusznikami
została zachwiana i aby wśród odnośnych naro-
dów zostało wywołane zaniepokojenie, ubezwła-
dniające wszelką energję.

Tym rozmaitym pogłoskom sprzeciwia się
fakt, iż nie ma najmniejszego powodu, aby ktoś
mógł wątpić o wzajemnej „bona fides“ państw
tworzących związek celem utrzymania pokoju i
zachowania własnego bezpieczeństwa. Że Rosja
ważne dyslokacje skutecznie i wojsko ku grani-
cy zachodniej posuwa, jest wiadomem, również
i to, że w najnowszym czasie dyslokacje na wiel-
ką skalę odbywają się ku granicom naszej mo-

narchji. I właśnie dla tego, nie wątpiąc wcale w zapewnienia pokojowe cara i przyjmując nawet tłumaczenie rządu rosyjskiego za szczere, iż dyslokacje mają charakter pokojowy, jest naszym obowiązkiem, unikając wszystkiego, coby mogło mieć cechę prowokacji, o to się starać, abyśmy wszystko na wszelkie wypadki przygotowali celem zabezpieczenia granic i podniesienia bitności naszej armji.

Co się tyczy celów i zasad naszej polityki zagranicznej to są one ludom monarchji dostatecznie znane tak z mego dawniejszego oświadczenia w tej Izbie, jakoteż z oświadczeń ministra dla spraw zagranicznych wspólnych. Każdy wie, że my dla siebie niczego nie żądamy, ani rozszerzenia naszego wpływu wbrew traktatom, ani też powiększenia naszego terytorjum, chociaż to nam kłamliwie przypisują. Stojąc na podstawie międzynarodowych układów życzymy sobie przedewszystkiem utrzymania pokoju i będziemy też w tym kierunku w porozumieniu z innymi mocarstwami pojednawczo działać.

Mogę tylko jeszcze raz powtórzyć, co się już nie raz ze strony rządu powiedziało, że sojusz ze średnio europejskimi mocarstwami nigdy niczem innym nie był, jak tylko wyłącznie sojuszem pokojowym na czysto defenzywnej podstawie, i dla tego nie wchodzi w jego program, ani gwałtowne przeprowadzenie pewnych z góry oznaczonych politycznych kwestyj, ani w ogóle żadna agresywna akcja. Ponieważ także ze strony Rosji, a to z najkompetentniejszej strony, pokojowe zamiary są proklamowane, przeto możemy wbrew woli pewnych do niezgody i do wojny prących elementów, mieć nadzieję, że się uda miłującym monarchom i rządóm utrzymać pokój i Europę oswojodzić od ciężącego na niej ciężkiego uczucia niepewności!!

Następnie zabrał głos interpelant Helfy i w dłuższej mowie oświadczył, że odpowiedź Tiszy zupełnie go zadowoliła, że pojmuje rezerwę, jaką Tisza zachować musiał. Cieszy się Helfy, iż z odpowiedzi Tiszy wynika, że nasza monarchja na sojusznikach polegać może. Dalej zastrzega się Helfy przeciw podejrzeniom pruskich gadzinowych pism, że Węgrzy prą do wojny, że chcą nad Bałkanem panować. Cały kraj, oświadcza Helfy, wystrzega się wszelkiej prowokacji, trzyma się jednak zasady, że nikomu, ani Austro-Węgrom, ani komukolwiek jakikolwiek wpływ nie przysługuje na półwyspie bałkańskim. Podobne oświadczenie uczynił i drugi interpelant Perczel, poczem Izba jednogłośnie przyjęła odpowiedź Tiszy do wiadomości.

KRONIKA.

Zaćmienie księżycy. Reżyserja niebieska nie zawodzi nigdy; jeżeli widowisko jest zapowiedziane, to można być pewnym, jak dwa a dwa cztery, że nie nastąpi żadna niedyspozycja, nie się w maszyneryj nie zepsuje i nie będzie opóźnienia ani o sekundę. Tak też było i w sobotę, z zapowiedzianem na godz. 11. minut 6.4 w nocy zaćmieniem księżycy, które można było wybornie obserwować, pogoda bowiem była prześliczna. O naznaczonej minucie i sekundzie padł pierwszy cień na wschodni (lewy) skrawek naszego srebrzystego satelity, a od tej chwili postępował szybko ku środkowi tarczy niby drobna ale intensywnie czarna chmurka. Granicę pomiędzy cieniem, a jasną częścią tarczy księżycowej tworzyła linja krzywa, wielokrotnie poprzerrywana. Pełnia zmieniała się w sierp coraz to bardziej cienki, wreszcie o 12. min. 50 zgasty ostatnie promienie, a cała tarcza przybrała kolor miedzianny w środku w czarny wpadający. Zaćmienie skończyło się o godzinie 2. minut 46. i znowu jasna struga światła oblała ulice śniegiem przyprószone.

Pięknemu temu zjawisku przypatrywało się wielu ciekawych, a ponieważ zaćmienie odbywało się późną nocą, nie dziw, że wielu z obserwatorów było „zaćmionych“. Dwóch takich jegomościów spotkaliśmy wychodzących z pewnej restauracji w chwili, gdy księżyc przedstawiał się w formie ostrego sierpa. „Widzisz, mów jeden, jak księżyc zaćmiony!“ — „No cóż z tego odpowiada drugi — pierwsza kwadra, to co miesiąc można widzieć.“ Widocznie był to jakiś — astronom! Słyszeliśmy i takie zdanie na widok wystających wskutek łamania się światła rogów sierpa po za ciemną część tarczy: „A to bestja — jak się spaczył ze zimna“. Ludziska nasi mają dar obserwacyjny — zaprzeczcie trudno.

Z obserwatorjum otrzymaliśmy następujące sprawozdanie: Termometr wskazywał — 8.6° C., stan ba-

rometru zredukowany na 0° C. był 722.3 mm., zredukowany zaś na poziom morza był 754.6 mm. O godzinie 11. minut 6.4, księżyc wstąpił w cień ziemi, właściwy cień poprzedzony był przez przycień, który już o godzinie 11. okazał się na tarczy. Cień przesuwając się po tarczy księżycy, zasłaniał coraz większą jej część, która mimo to pozostała widzialną, z powodu znacznej wilgoci powietrza, a więc zwiększonej tegoż przezroczystości, i przyswiecała światłem szarem z odcieniem czerwonym. Natężenie tego światła, jakim ziemia oświecała przyćmioną tarczę księżycy, było nawet z początku całkowitego zaćmienia, które nastąpiło o godzinie 12. minut 6, tak znaczne, że oświecało siatkę w lunecie. Na właściwym cieniu rozpoznąć można było ciemną okrągłą plamę, mniejszą od tarczy księżycy, bardzo mało przyswiecającą i wieniec otaczający tę plamę świecący silniejszym nieco światłem, barwy miedziano-czerwonej.

O godz. 1. m. 43 skończyło się całkowite zaćmienie, i cień, posuwając się od wschodu na zachód, odsłaniał wchodnią część tarczy, jakkolwiek już o godz. 1. minut 5 zaczął wschodni rąbek silnie przyswiecać. Koniec zaćmienia w ogóle nastąpił o godz. 2. m. 46 po północy. W kierunku północno-zachodnim od tarczy księżycy w odległości około pięciu średnic tejże, znajdował się planeta Saturn, świecąc światłem koloru blade-żółtego, którego blask zwiększony zaćmieniem, podnosił znacznie piękność całego zjawiska.

Jak się odbywają u nas konfiskaty. Wczorajszy numer spotkał los zresztą dosyć zwykły — konfiskata. Pisać o tem nie mielibyśmy powodu jako o rzeczy zwyczajnej, sposób jednak w jaki konfiskata się odbywa na poczęcie zasługuje na notatkę. Urzędnik z ek. prokuratorji przychodzi do biura ekspedycyjnego i każe sobie wydać wszystkie skonfiskowane numery. Zaczyna się wydobywanie z fachów pocztowych inkryminowanych gazet a z temi ulegają konfiskacie i listy i dzienniki, przez ek. prokuratorję wcale nie ścigane. I tak między skonfiskowanymi numerami *Kurjera* znajdowały się dwa grube pakiety *Dziennika Polskiego* i list pochodzący z Banku krajowego. Sądźmy, że przy tej operacji, powinno się zachować nieco więcej ostrożności i staranności.

Reduta artystyczna. Już się pojawiły afisze z zapowiedzią dwumetrową rozmaitych figlów i zabawnych pomysłów. Afisze urozmaicone są pysznym kolorowym rysunkiem malarza p. Herasymowicza, przedstawiającym szaloną zabawę karnawałową. W górze wznosi się „latająca Wenus“ z gołębiami na dłoniach. Z jednego rogu afisza leci rozpuściwszy różowe skrzydółka figlarny „postillon d'amour“ mający w zanadrzu intrygujące liściki i miłosne bilety, z drugiej wznosi się piramida z paczkami osłodzonymi — dukatami. W środku widnieje los czerwonego krzyża z wygraną 30.000 gld., który zostanie ofiarowany najdowcipniejszej maseczce. Jednym z najbardziej interesujących punktów programu, zwłaszcza dla amfiteatru będzie niewątpliwie „Robert i Bertrand“, pantomina komieczna, której zaaranżowaniem zajął się artysta dramatyczny p. Gasiński, jako też charakterystyczny „Pochód Bachusa“, urządzony przez pp. Herasimowicza i Gasińskiego.

Komitet przychylił się do życzenia ogólnie objawionego i zniósł dawniejsze postanowienie, przepisujące dla mężczyzn strój galowy i pozostawia to dobrej woli publiczności.

Na salę wybiera się kilka kółek towarzyskich, tak, iż nie ulega kwestji, że pomiędzy maskami znajdzie się wiele szczerzego dowcipu i inteligencji.

Z karnawału. Sobota obfitowała w zabawy domowe i publiczne. Odbyło się kilka większych zabaw domowych, a z publicznych najmiłsze wspomnienie pozostawiła po sobie zabawa w resursie urzędniczej, gdzie bawiono się do świtu w 80 par. Tańcami dowodził z elegancją i werwą p. Wopat. Stroje dam były przeważnie skromne, nie brakło jednak i tualet balowych, wbrew „welnianej“ zasadzie.

W Kasynie bawiono się wybornie. Do kadryla stanęło około 50 par. Tańczono ochoczo do rana.

Piknik koła literackiego, zapowiedziany na dzień 7. lutego obudził powszechne zajęcie, tak, że zabawa ta niezawodnie będzie jedną z najbardziej udanych tegorocznego karnawału. Cenę biletu ustanowił komitet na 3 gld. od osoby i na 10 gld. od rodziny składającej się z czterech osób. Do komitetu zaproszono pp. Abrahamowicza Adolfa, Baczewskiego Henryka, Baczewskiego Leopolda, Biesiadeckiego Macieja, Bozewicza Marjana Breitera Ernesta, hr. Dzieduszyckiego Leona, Er-lachera Walerjana, dr. Feileasa Izydora, dr. Finkla Ludwika, Flechnera Hugona, Frenkla Mieczysława, Gawrońskiego Tadeusza, Goreckiego Tadeusza, dr. Hordyńskiego Zdzisława, Hoszarda, dr. Janowicza Aleksandra, Jasińskiego Zygmunta, Kamińskiego Zygmunta, dr. Ko-peckiego Henryka, dr. Krattera Fryderyka, Langiego Ta-

deusza, dr. Lewickiego Witolda, dr. Lilięna, dr. Lisiewicz Aleksandra, Madejskiego Władysława, Majewskiego Leszka, dr. Malachowskiego Grzegorz, Onyszkiewicza Zdzisława, Ostaszewskiego Bartłomiej, Kazimierza, Peplowskiego Stanisława, Reimera, Skrzyńskiego Kazimierza, Stanuchowskiego Karola, Stromengera Karola, Strzelbickiego Mieczysława, czyńskiego Leona, Świerczewskiego Erazma, dłowskiego Henryka, dr. Szydłowskiego Tadeusza, dorowicza Romualda, dr. Tilla Ernesta, Wilczyńskiego Alberta, Woleńskiego Władysława, Zawiejewskiego i Żelazowskiego Romana.

Wieczorek pedagogiczny odbędzie się już donosiliśmy, dnia 5. lutego. Zabawa w świetnie. Na gospodynie i gospodarzy uprosił komitet znane osoby z najpoważniejszą inteligencji. Na wieczorek ten przygotowuje oryginalne porządki tańców. Bliższe szczegóły czorku odkładamy na później.

Dla weteranów z roku 1831 złożył Jabłonowski 27 gld. 50 cent., zebrane na zjeżdżających Towarzystwa aptekarzy.

Ruch pociągów wstrzymany wskutek żnych otwarty został z dniem 27go b. m. Czortków-Husiatyn, a zatem na całej linii Husiatyn.

Nie zczekali! W domu przy ul. Zamkowej l. 14 zdarzył się przed dwoma dniami następujący: Do mieszkania kawalerskiego zakradło się dwóch jegomościów przyzwoicie Sasiadka, podejrzewając gości o złe zamiary, ich, czegoż sobie życzyli. Szanowna pani! ledzy p. F., który się przeprowadza, a my gamy — odpowiedzieli zapytani. Sasiadka wierzyła temu wyjaśnieniu, w skutek czego zwiady swego męża. Mąż był już w szlatri wyszedł do owych gości (którzy już upakowa wo do zabrania) i rozpoczął indagację. Otrzyma samo zapewnienie co i żona, pokiwał głową „Ej, nie! mnie się zdaje, że panowie chce kraść, ale ja się zaraz przekonam, tylko poczekajcie chwileczkę.“ Wrócił do siebie, nawet dość szybko — lecz zdziwił się mocno dwaj panowie nie zczekali na niego! Część ści zdołali przeprowadzić na nowe mieszkanie, ściel tych ruchomości, rzecz oczywista, pomocy zadowolony.

Ciężkie uszkodzenie. Dnia wczorajszego ku pod l. 8 ul. Szpitalna murarz Stanisław tak silnie pobił towarzysza swego Rudolfa życia tego ostatniego zagraża poważne niebezpie-

Aresztowanie w Jaworowie, o którym sła *Czerwonaja Ruś*, powtórzone przez nas w waniem tego pisma, okazała się wiadomością Donoszą nam z Jaworowa, że fakt, podany w waniu pp. Antoniego Brytana i Stanisława przez *Czerw. Ruś*, miejsca wcale nie miały. stronnictwa wpływu na to mieć nie mogły. tej wdrożone jest tylko śledztwo, na które legowany urzędnik z sądu pow. w Przemyślu

Towarzystwo kasynowe w Jasle rocznicę powstania narodu 1863 r. przedstaw zów z żywych osób z „Polonji“ Grottgera, na zaś na ten dzień zabawa odłożona została 25. stycznia. W dniu 23. stycznia staran gminnej urzędzonym zostało nabożeństwo poległych, w którym wzięła udział cała cechy i cała inteligencja miejska. Zabawy ciami dnia 22. b. m., jak to nam donies było.

Bal Sokoła w Tarnopolu, odbędzie 4. lutego b. r. w lokalu kasynowym. przez komitet poczynione nie pozwalają bawa wypadnie pod każdym względem szcza, że będzie to jedyny bal w tym telstwa z bliższej i dalszej okolicy z zebrania oddziału Towarzystwa gospodarskiego z losowaniem narzędzi rolniczych. czonego z miastami: Krynica, Łuczakowska, Madurowiczowa, Piątkiewiczowa, Poźniakowa, Puntsherowska, Wcisteinowa i Wieczerekowa, z dorowicza (z Klebanówki) Sobolewska (z i księżna Radziwiłłowa (z Zagrobeli); zaś pp.: burmistrz Koźmiński, radca sądu Krynicki, radca i starosta Madurowicz, Zaleski, Juliusz Korytowski (z Plotyczy) rawski (z Kujdaniec).

† **Tomasz Wołowski** emeryt, zasłużony wnik na niwie społecznej i filantrop, organizator ogniowej i wielu pożytecznych instytucyj zmarł

Był on ojcem literata Michała Wołowskiego, a także komedjopisarza Zalewskiego. R. i. p

† **Wincenty Majewski**, uczonej prawnik, jeden z najwybitniejszych mężów w Królestwie Polskim, zmarł w Warszawie w 82 roku życia. Po ukończeniu uniwersytetu warszawskiego w 1825 roku rozpoczął zawód sądowy.

W roku 1829 został patronem trybunału cywilnego, jednocześnie zaś rozpoczął współpracownictwo w piśmie *Themis Polska*, gdzie towarzyszyli mu Lelewel, bracia Hube, Hoffman i ks. Szaniawski. W roku 1834 mianowany adwokatem przy sądzie apelacyjnym, potem zaś obrońcą przy senacie. Niezależnie od licznych tych obowiązków i czynności wraz z Maurycem Mochackim i Józefem Hube redagował nader cenne, dziennik *Kurjer Polski*, który prosperował etnie, lecz skutkiem wypadków od roku 1831 wydanie przestało. Do roku 1863 był radcą prawnym rządu polskiego, potem zaś takimże radcą kolei warszawo-wiedeńskiej, dopóki ta nie przeszła w ręce rządu. Opracowanie wspólnie z Wysockim pierwszej części nomenklatury kolei żelaznych, oraz samodzielne redagowanie tariff i przepisów porządkowych — oto była jego z owej epoki działalność. Z chwilą, gdy kraj rozpoczął dzieło ekonomicznego dzwignienia, gdy powstawać zaczęły banki, fabryki zakłady przemysłowe, stał się niestrudzonym na tem polu działaczem. Wiedza jego i praktyczne doświadczenie znalazły właściwe pole. Redagowanie ustaw spółkowych dla cukierni i innych fabryk, redagowanie ustaw dla Towarzystwa kredytowego miasta Warszawy, Banku dyskontowego, Towarzystwa wzajemnego kredytu, przyjmowanie udziału w radach nadzorczych i zarządach tych instytucyj, zajmowało bogatą, do czynów stworzoną nader cenną spuściznę zmarłego, lecz nie wyczerpywało wszystkich sił jego. Oprócz ogłoszonego drukiem przekładu dzieła Rosenblatta „Uwagi nad prawem handlowym“ i wielu innych prac naukowych treści, drukowanych przeważnie w *Bibliotece warszawskiej*, w tece zmarłego pozostały także: „Rys dawnego prawa publicznego w Polsce“, „Dawne prawo cywilne“, „Obraz zasad prawa rzymskiego wedle zasad Justyniana“ i inne.

Pięćdziesiąt rocznicę pracy i zasług zmarłego obchodzono uroczystie w Warszawie w roku 1879. Zgon słynnego męża wywołał powszechny żal w całym kręgu społeczeństwa. Cześć jego pamięci.

Proces socjalistyczny w Poznaniu. W czwartek 19. bm. przesłuchiowano najprzód inspektora policji Büttnera, któremu przedłożono list znajdujący się w aktach karnych Wesolowskiego, a podpisany mianem „Leonowicz“. Tenże zeznaje: List ten już dawno widziałem; jest on pisany na pierwszej stronie listu, a na dalszych stronach chemicznym atramentem. Z zupełnym przekonaniem mogę wyrazić zdanie, że list ten pochodzi od pani Jankowskiej; pokazuje wszystkie owe znamiona charakterystyczne, które można znaleźć we wszystkich innych pismach pani Jankowskiej.

Poczem odczytano list, a następnie wyrok z procesu karnego przeciwko Wesolowskiemu z d. 19. marca 1884 r. W liście tym pseudonim „Leonowicz“ przeznaczał Wesolowskiemu 240 marek, z których część była przeznaczona na uwolnienie osadzonego natenczas w więzieniu za agitacją socjalistyczną akademika Włodarskiego, a część na podróż dla tegoż. Wesolowski sprzeniewierzył te pieniądze, za co podległ karze. Prokurator przedłożył egzemplarz pisma ulotnego „Odpowiedź denuncjantom“, aby dowiedzieć, iż w niem podano miejsca druku i że tylko takie pismo mógłby wydać Naporą dać Szymańskiemu.

Po dłuższym wykluczeniu publiczności wnoszący adwokat Meschelsohn, aby od prezydium policji w Berlinie zasięgnięto wiadomości urzędowej, czy wydany w 1883 zakaz zbierania składów celem dawania wsparcia wydalonym socjalistom, natychmiast cofnięto. Sąd postanowił zażądać informacji drogą telegraficzną. Na wniosek tegoż obrońcy odczytano potem wyrok z aktów procesu karnego przeciwko Berndtowi i Christensenowi z d. 1886. Obciążonym tym wytoczono wtedy proces obrazę policjanta Ihringa, ponieważ twierdzili o nim, dopuścić się obrazy majestatu, ale ich uwolniono.

Poczem znów wykluczono publiczność i wpuszczono ją dopiero podczas przesłuchiwania komisarza kryminalnego Schoena, który udzielił wiadomości o teście najstarszym pobycie literata Christensena, którego ukarano za szerzenie pism socjalistycznych pomiędzy zastraszonymi pod chorągwie rezerwistów i o pobycie tegoż jakiegoś Taberta.

Nadesłane. Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w obchodzie pogrzebowym ojca naszego, s. p. Bogusława Longchamps, a mianowicie: przewielebnemu duchowniństwu, wysokiej reprezentacji miasta, Towarzy-

stwu lekarskiemu, komitetowi opieki nad weteranami wojsk polskich z roku 1831, komitetowi obywatelskiemu, młodzieży akademickiej, Stowarzyszeniu „Gwiazdy“ i młodzieży handlowej składamy niniejszem serdeczne podziękowanie. *Rodzina Longchamps.*

Teatr literatura i sztuka.

* **Koncert panien Bulewskich.** Od dawna zapowiedziany i z pewną niecierpliwością oczekiwany koncert panien Bulewskich odbył się wczoraj w sali „Sokoła“. Niepodobna pisać o wiolinistce, panie W. Bulewskiej, nie wspominając o miłym wrażeniu, jakie jej wystąpienie na estradzie na słuchacza wywiera. Ta sama graja, która cechuje wystąpienie sympatycznej tej artystki, zachwyca słuchacza w pięknej, poprawnej grze. Nie dziwimy się przeto wcale zręcznym i gorącym oklaskom, które towarzyszyły każdemu skończonemu utworowi, a które zmusiły artystkę do dodania po „Legendzie“ Wieniawskiego pięknych „Tańców węgierskich“ Brahmsa. Pozwolimy sobie jednak zwrócić uwagę sympatycznej artystki na zbyt ostre, prawie nerwowe akcentowanie staccatów, które laikowi mogą się podobać, psują jednak wrażenie artystyczne całości. W panie J. Bulewskiej pianistce, poznaliśmy umiejętną interpretatorkę o wydoskonalonej technice, którą uwydatniła szczególnie w sonacie Beethovena. Podnieść musimy także nadzwyczajną zgodność w grze obu sióstr. Sukces wczorajszego koncertu tem większą nabiera wartości, jeżeli zważymy, że odbył się prawie bezpośrednio po występach Sarasatego.

W koncercie wziął udział wzmocniony kwartet „Lutni“, który odspiewał, jak zwykle wyśmienicie, Sondermana „Chłopskie wesele“, i zmuszony oklaskami, dodał Worobkiewicza „Nad Prutom“.

Znany deklamator p. Janikowski, wygłosił piękny wiersz Romanowskiego p. t. „Zdradzony“.

* **Malarz St. Masłowski**, wykończył obraz p. t. „Mickiewicz u Maryli“.

Wiadomości polityczne.

Sofja 28. stycznia. Ajencja Havasa oświadcza, że księżniczka Klementyna ze Stambułu powróci do Sofji. Książę Ferdynand odjeżdża dziś z Filipopola.

Paryż 27. stycznia. Trybunał kasacyjny wydał dziś wyrok, wzbudzający powszechne zdumienie. Proboszcz katolicki w Amiens, Storlin, wystąpiwszy ze stanu duchownego, zawarł ślub cywilny. Prokuratorja w Amiens wzbraiała się uznać dzieci z tego małżeństwa za prawe. Otóż trybunał kasacyjny odrzucił zapatrywanie prokuratorji i uznał prawość tych dzieci. Wyrok ten na przyszłość umożliwia księżom katolickim zawieranie prawych małżeństw po opuszczeniu stanu duchownego.

Petersburg 27. stycznia. *Journal de St. Petersburg* konstatuje ponownie rozszerzanie w Europie wieści o wojennych zamiarach Rosji i stara się wykazać ich bezpodstawność: Mówią o pożyczce na cele wojenne, mimo że minister finansów wyraźnie oświadczył, że chce pożyczki tylko pod korzystnymi (?) warunkami i wyłącznie dla celów przemysłowych i budowy kolei.

Doniesienia o posunięciu korpusu kaukaskiego na zachód znajdują zaprzeczenie w równocześnie szerzonych wieściach o planach Rosji na Erzerun, bo przecież w razie zamiaru rozpoczęcia jakiejś akcji w Azji mniejszej, Rosja nie cofałaby wojsk z Kaukazu. (Wszystkie te „prostowania“ niczego nie prostują. Wieści o zbrojeniach i pochodach wojsk rosyjskich mogą być sprzeczne wskutek niezupełności, ale mimo to ogólna ich osnowa — wojenne zamiary Rosji — może być zupełnie prawdziwa. *(Red.)*

Petersburg 28. stycznia. Stojący w Lublinie załoga 13. pułk kawalerji, 18. dywizja piechoty, ma być przeniesioną do Zamościa. Do Lublina zaś przyjdzie 7. i 10. dywizja piechoty z Warszawy; 13. korpus armji stacjonowany dotychczas w Moskwie ma stanąć załogą w Besarabji.

Rzym 28. stycznia. Generał Marrano ma przenieść swą kwaterę z Massawy do Dogali. Zachodzi obawa, że Abissynicy przygotowują się do nowego napadu na Włochów.

Stambuł 27. stycznia. Rząd turecki każe poaresztować wszystkich podejrzanych czarnogórców mieszkających w Adrijanopolu, przyczem wpadnięto na trop spisku czarnogórskiego, który miał zamiar wywołać rewoltę w Adrijanopolu. Naczelnik tego spisku Kara-Michałow został uwięziony.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 30. stycznia. Na wczorajszym posiedzeniu Koła polskiego oświadczył Machalski, że wykryty przez *Kurjer Lwowski* szwindel w Rozdzielu górnym w Bocheńskim, bierze zły obrót dla cyganów. *Cała sprawa odstąpiona została sądowi karnemu.*

Następnie prowadzono specjalną dyskusję nad podatkiem od cukru. Hausner podnosi, że bonifikacja wyjdzie na korzyść tylko kilku fabrykantom, podczas gdy konsumenci muszą ponosić koszt. Kilku mówców zaznacza, że teraz już późno na poprawki. Wysocki żąda, żeby Koło równocześnie wniosło ustawę o podatku gorzelnianym. Wniosek ten został następnie cofnięty i zgodzono się tylko na to, aby prosić Riegera, iżby popierał życzenia galicyjskich właścicieli gorzelni. Paragrafy 1—25 przyjęto bez zmiany.

Przy §. 25. *Lewakowski* poparty przez *Niemczynowskiego*, motywował pretensje lwowskich kupców z powodu uciążliwej kontroli marek stemplowych na cukrze. *Lewakowski* bardzo dokładnie uzasadnił swój wniosek, dowodząc, że ta uciążliwa kontrola oszczędza tylko fabrykantom założenie kilku magazynów. *Madejski* i *Chrzanowski* odpowiadają, że przedłożone życzenia lwowskiego kupiectwa są usprawiedliwione, ale Czesi nie chcą żadnej zmiany, dlatego też Koło polskie także żadnej zmiany przedsięwziąć nie może. (Także racja fizyka. *Red.*)

Do głosu było zapisanych jeszcze kilku mówców, ale *Jaworski* przerwał nagle posiedzenie i uczynił dalszą dyskusję niemożliwą.

Na początku posiedzenia przeznaczyło Koło *Niemczynowskiego* do komisji dla regulatywy kas oszczędności, *Mniszcha* do komisji dla ustawy o anarchistach, *Vayhingera* do komisji prawniczej, a *Rutowskiego* do ekonomicznej.

Wiedeń 30. stycznia. Giełda: Kredyty 269.25.

Berlin 30. stycznia. Cesarz odebrał wczoraj raport od kanclerza Bismarka.

Bruksela 30. stycznia. Włoski następca tronu Wiktor Emanuel przybędzie tutaj w połowie lutego na ślub księżniczki Henryki.

Strassburg 30. stycznia. Pod zarzutem zdrady stanu został uwięziony szanowany aptekarz, Girard.

Sztokholm 30. stycznia. Wczoraj odbyły się uroczyste zaręczyny ks. Oskara z panną Munck.

Petersburg 30. stycznia. U austriackiego ambasadora odbył się obiad, na który przybył Giers.

Nadesłane.

Podziękowanie.

Dotknięci nader bolesną stratą naszej najukochańszej córeczki — doznaliśmy od przyjaciół i znajomych naszych tyle serdecznego współczucia, że czujemy się w obowiązku podziękować tymże — jak i za łaskawe oddanie ostatniej usługi zmarłej przez odprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku.

We Lwowie 28. stycznia 1888.

Adolf i Julia Massilowie.

Mleczarnia centralna przy ulicy Kopernika l. 13. (w ogrodzie), filje Chorążczyzna l. 12, Pańska l. 15, Jagiellońska l. 18, dostawia mleko i śmietankę w abonamencie do domu po umiarkowanych cenach.

Specjalista lekarz chorób syfilitycznych
D. J. KURPIEL
ordynuje ulica Sobieskiego l. 12. I. p. (też listowni i leki)

WYSTAWY I MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dni 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.
NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dniu powszednim 20 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Papiery wartościowe i monety

kupuje i sprzedaje
pod najkorzystniejszymi warunkami
bez doliczenia prowizji

August Schellenberg

Dom bankowy i Kantor wymiany
we Lwowie, ulica Karola Ludwika I. 1.
w gmachu gal. Tow. kred. ziemskiego

Zlecenia z prowincji skutecznie się od-
wrotną pocztą.

Walne Zromadzenie Spółki handlowej w Rudkach

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką
odbędzie się dnia 5. lutego 1888 o godzinie 3. po południu
Porządek dzienny:

Uchwalenie rozwiązania Spółki i sprzedaży sklepu.
W Rudkach 27. stycznia 1888.

Leon Lakol, Jan Wojciechowski, Józef Angielski,
kontrolor. kasjer. dyrektor.

Handel sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczb 33.

rok założenia 1841

poleca Materje i sukna wszelkiego rodzaju
na męskie i damskie pokrycia futra w naj-
nowszym guście po każdej cenie.

ANTONI HALSKI HANDEL TOWAROW ZELAZNYCH

we Lwowie, plac Marjański liczb 9.

poleca znane z dobroci

Naftowe Latarnie bezpieczeństwa

po 1 zlr. 30 centów za sztukę.

Nowo urządzony handel
HERBATY
chińsko-rosyjskiej

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie pl. Marjański 10

poleca zbioru majowego:

1/2 kilo Congo — zlr. 1.60

„ „ Souchong czarna „ 3.—

„ „ „ zbioru majowy 3.—

„ „ Kaysow czarna — 4.—

„ „ Melange de Londres 4.—

„ „ Pecco — 3.—

„ „ karawanowa 4.—

„ „ „ najprzedniejsza 6.—

„ „ Wysiewki herbaciane 1.30

„ „ „ najlep. herbat 1.60

Zamówienia z prowincji wysła-
ją się odwrotną pocztą (1004)

Opakowania się nie liczy.

Uwiedomienie.

Podaje się do ogólnej wia-
domości, że drukarnia pozostała
po ś. p. Józefie Pawłowskim w
Tarnopolu, pod zarządem po-
zostalej rodziny nadal w tych
samych warunkach i pod tą sa-
mą firmą: „Drukarnia Józefa
Pawłowskiego w Tarnopolu“
prowadzoną będzie, i wszelkie
druki i roboty w zakres wcho-
dzące, jak dotychczas tak i na
przyszłość z tą samą sumienn-
ością i dokładnością wykonywa-
ne będą.

Tarnopol 21. stycznia 1888.

We Lwowie skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA,
i w wszystkich aptekarzy, fryzjerów
i magazynach perfum.

VELOUTINE

Puder

ryżowy specjalnie

PPRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM

Przez Charles FAY, Fabrykanta Perfum

PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

Korzystny interes ko-
rzenny jest do nabycia
za 2.500 zlr.

Bliższa wiadomość u właściciela przy ulicy Łyczakowskiej 1. 64, od godziny 3:ej do 4:ej po południu.

34 morgów roli

świeżo wykarczowanej we Lwowie za rogatką Stryjską położonych pod korzystnymi warunkami do nabycia. Bliższą wiadomość udziela właściciel: Reinhold i Buber Lwów, ulica Kościuszki 1. 3.

Do wydzierżawienia folwark

(150 morgów gruntu) w Topolnicy z budynkami mieszkalnymi (14 pokoi: 2 kuchnie, piwnica) w dobrym stanie, jakoteż z budynkami gospodarczymi w dobrym stanie; młyn bardzo piękny ogród owocowy w zdrowej okolicy na 3 lub 6 lat pod korzystnymi warunkami. Można dogodnie umieścić gości na żętyce. Bezpieczeństwo w razie wojny. Wiadomość w Starem Mieście u p. Markusa lub Ozjasza Halperna.

Znakomita pasta roślinna

à la Boutemard

Nabyć można

w Laboratorium chemicz.

ADOLFA POKORNEGO

(przedtem W. TEPY)

Lwów, Wałowa 15.

Masło deserowe najprzedniejsze po 1.10 za kilo sprzedaje zarząd dóbr Zameczka p. Żółkiew, oraz oferuje w dowolnej ilości codziennie 800 litrów mleka loco stacja Żółkiew.

Nie ma nic lepszego nad PUDER KSIĄŻĘCY

do upiększenia twarzy
pud. lko do 60, 70 ct. i 1 zł. 20 ct.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie
1604 i Czerniowcach.



Li tylko

Leon Orlewicz

Lwów, ul. Sapiichy 1. 27
przyjmuje wszelką reperację
maszyn i narzędzi rolniczych i
uskutecznia takowe jak najdo-
kładniej i najtaniej.

Mam zaszczyt donieść J. W. P.,
że otworzyłam
nowy kantor stręczęń
guwernantek i sług. Dostarczać
będę rodowitych Francuzek, An-
giełek i Niemek, jakoteż sługi,
krawcowe, klucznice i wszelkiego
rodzaju służbę. Z poważaniem
F. Morawska
Lwów, Rynek 1. 29. I. piętro.

Towarzystwo dla muzyki instrumentalnej

HARMONIA

poleca swą ukończoną i w nowe instrumenty
zaopatrzoną kapelę do grania na rautach, zabawach
domowych, weselach, balach i koncertach.
a to we 4, 6, 12, 24 i 30 kapelistów.

Zamówienia przyjmuje kancelarja Towarzystwa
we Lwowie przy ulicy Strzeleckiej 1. 7.

KALENDARZ ILUSTROWANY

„Kurjera Lwowskiego“

zastosowany do potrzeb wszystkich mieszkańców w Galicji
na rok 1888

jest do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“, jak również we wszystkich księgarniach po cenie 50 centów w. a. egzemplarz, tuzin 4 zlr. (Za przesyłką prowincję 10 ct. od sztuki).

Dla prenumeratorów „Ruchu“ i „Kurjera Lwowskiego“ 40 centów z przesyłką po-
towa 50 centów.

Główny skład w księgarni H. Altenberga.

Na sezon karnawałowy

Ordery i bukiety kotylionowe, Garni-
do głowy i balowej toalety bardzo elegancko wykonane
po parysku wykonane po najumiarkowańszych cenach

poleca

Fabryka sztucznych kwiatów

TEOFILI ZIELIŃSKIEGO

Akademińska 1. 5.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1/2 centa od wyrazu.

Magoczy Wincenty, były żoł-
nier w r. 1863 obarezony ro-
dziną złożoną z żony, pięciorga dzie-
ci i ciemnej marki — prosi o zajęcie
i doraźną pomoc, bo nędza okropna.
Łyczakowska 1. 53.

Fotominiatury pastelowe
K. Stefana Grzywińskiego, pl.
Benedyktyński 1. 2. 105

Streicher koncertowy tania do sprze-
dania. Rynek 12 piętro. 161

Garnitur mebli prawie nowy, pię-
tro plac Halicki 13. 168

Ruchomości i garderobę kupuje i
K. sprzedaje Zakład Jaszczyszyna.
Ormiańska 2. 175

Studenti znajdują pomieszczenie wy-
godne i troskliwą opiekę pod
przystępnymi warunkami — na żąda-
nie konwersacja domowa francuska
lub niemiecka. Bliższych szczegółów
udzieli dozorca domu ulica Czarne-
ckiego 1. 172

Uzdolniona niemka poszukuje lek-
cyj. Krasiwicki 14. I. piętro. 179

Pani wydoskonalonych w robocie
sukien damskich i bielizny, jako-
też modystki poszukuje magazyn Julji
Berger Halicka 21 173

Ekonom posiadający dostateczną
praktykę gospodarską i sporą do-
zys energii, znajduje pomieszczenie.
Zgłoszenia z załączeniem odpisu świa-
dectw pod A. B. poste rest. Książę.
171

100 i 200 guldenów w
prezencie te-
mu, kto młodemu i zdolnemu człowie-
kowi pomoże w uzyskaniu posady ma-
nipulacyjnej w jednej z tutejszych in-
trymarsi.

stytucyj krajowych lub
Adres A. Z. poste restante

Ekonom, kawaler, lat 40
dziesięcioletnią praktyką
posady. Poste restante
Egzaminowany ekspedyt
Kwasy poszukuje umieszczenia
Milżecki poczta Romanów.

Poszukuje się współwłaściciela
resie krawieczyzny ulicy
ka Nr. 8. 181

Porządna pracownica poszukuje
stałego albo dochodzącego
Bliższa wiadomość przy ulicy
kowskiej nr. 13. drzwi w
nr. 48. Rozalja Partaczynska.

Mieszkania i składowe
po i cencie od wyrazu

Pokój do wynajęcia Baro-
dzwi nr. 13.

Mieszkanie kawalerskie i
koje z kuchnią do najęcia
Kościuszki 7.

4, 3, 2 pokoje z przy-
scianami, pokoje
lerskie, sklepy, przy ulicy
jerowskiej, Kaźmierzowski.

muje Zarząd realności Emi-
miliana Brajera, Kaźmierzowski.

Sklepik tania do najęcia ulicy
rażęczyzny 1. 14.

3 pokoje, przedpokój, przy-
carska 10 zaraz do najęcia

2 pokoje, kuchnia, strych,
zaraz do najęcia ulicy
ska 1. 16 B.

2 pokoje z kuchnią i przy-
scianami ulicy Fredry 1. 15.
wiadomość plac Marjański 1.
rymarsi.